

27.04.2020r.

Drodzy Rodzice, Drogie Serduszka! To propozycja na dziś. Powodzenia!

Zabawa popularna „Nie chcę cię znać”

Można skorzystać ze strony internetowej np. https://www.youtube.com/watch?v=OBr6_9iSe5M

Nie chcę cię, nie chcę cię, nie chcę cię znać!
Chodź do mnie, chodź do mnie, rączkę mi daj.
Jedną mi daj, drugą mi daj i już się na mnie nie gniewaj.

Rodzik z dzieckiem stoją przodem do siebie, wykonują gest machania na pożegnanie i oddalają się od siebie. Następnie przywołują się gestem i zbliżają do siebie. Podają sobie najpierw jedną rękę, następnie drugą i obracają się w kole.

Słuchanie opowiadania A. Widzowskiej Łazienki. Książka (s. 64–65) dla dziecka. Rodzik rozdaje książkę i zaprasza do wysłuchania opowiadania. Czytając opowiadanie, prezentuje ilustracje do niego.

Olek bardzo lubi chodzić do przedszkola. Najbardziej cieszy go zabawa w ogródku oraz wycieczki. Jednak, kiedy pani wspomniała, że planuje wyjście do Łazienek, Olek posmutniał. – Do Łazienek? Mnie się wcale nie chce siusiu... – Łazienki Królewskie to znany warszawski park położony wokół pięknego pałacu – wyjaśniła pani. – A ja już tam byłem... – jęknął Maciuś. Pogoda była słoneczna, a park okazał się pełen niespodzianek. Dzieci odwiedziły Amfiteatr, gdzie w dawnych czasach odbywały się przedstawienia dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pani powie- działa, że wciąż można tu podziwiać sztuki teatralne i koncerty. – Ten król miał na imię tak jak ja – ucieszył się Staś. – Ciekawe, czy lubił frytki... – Wtedy nie znano frytek – wyjaśniła pani. W południowej części Łazienek znajdowała się wielka misa, a nad nią rzeźba lwa wypływającego wodę. – Zobaczcie, jakie źródło! – pisnęła Zosia. – Możemy umyć ręce? – Oczywiście. – A ten lew gryzie? – Nie, to tylko fontanna w kształcie lwiej głowy – uspokoiła ją pani. – Ja już tu byłem – jęknął po raz drugi, Maciuś. – Ale marudzisz – zdenerwował się Olek. W stawie pływały ogromne pomarańczowe karpie. Podczas, gdy pani pokazywała dzieciom sikorki, Zuzia z Kubą postanowili nakarmić karpie resztkami bułki, którą Zuzia zabrała na wycieczkę. Gdy tylko pani to zauważyła, powiedziała dzieciom, że w każdym parku obowiązuje regulamin. W Łazienkach Królewskich zgodnie z regulaminem nie wolno karmić zwierząt i rozsypywać im pokarmu. Nie wolno także dotykać zwierząt w szczególności wiewiórek i paw. – Ja już tu byłem – znów odezwał się Maciuś. Nawet wiewiórki nie wywołały uśmiechu na jego buzi. Jednak przy wyjściu z parku, Maciuś zaskoczył wszystkich. – Tutaj nie byłem! Co to za pan pod żelaznym drzewem? – zapytał, wyraźnie ożywiony. – To jest pomnik Fryderyka Chopina, polskiego kompozytora i pianisty. A drzewo, pod którym siedzi, to wierzb, symbol Polski. Maciuś po raz pierwszy uśmiechnął się od ucha do ucha i powiedział: – Też bym chciał taki pomnik w mojej łazience... Kolejnym punktem wycieczki była stadnina koni znajdująca się nieopodal Warszawy. – Konie! – zawołał nagle rozradowany Olek. Rzeczywiście, za ogrodzeniem spokojnie pały się konie: brązowe, czarne, nakrapiane i nawet jeden biały. Dzieci mogły je pogłaskać po mięciutkich chrapkach. Były tam nawet dwa kucyki z warkoczami zaplecionymi na grzywach. – Może zamiast psa rodzice zgodzą się na konia? – pomyślał Olek. – Tylko gdzie on by mieszkał? Muszę to jeszcze przemyśleć.

- **Rozmowa kierowana** na podstawie opowiadania i ilustracji w książce.

Rodzic zadaje pytania:

- Dokąd dzieci wybrały się na wycieczkę?
- Co znajdowało się w parku w Łazienkach Królewskich?
- Jaki kształt miała fontanna, którą zobaczyły dzieci w parku?
- Jakie zwierzęta dzieci widziały w parku?
- Jak się nazywa słynny polski muzyk, którego pomnik znajduje się w warszawskich Łazienkach?
- Gdzie dzieci udały się po zwiedzeniu Łazienek?